

URSZULA KOSIŃSKA
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Porwanie Hrehorego Hercyka w 1720 roku. Losy stronników Iwana Mazepy a stosunki polsko–rosyjskie w ostatnich latach wojny północnej

„Wiadomo, że kto z ruskim carem raz się zwadził,
Ten już z nim na tej ziemi nie zgodzi się szczerze
I musi albo bić się, albo gnić w Sybirze”

Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz”, ks. 10, 17–19.

Rozejm andruszowski 1667 r. usankcjonował podział Ukrainy na lewo– i prawobrzeżną. Od tego czasu datują się kolejne próby zjednoczenia rozdzielonych ziem, stając u źródeł tworzenia się ukraińskiej świadomości narodowej. Wikłwały one jednak ówczesną elitę tworzącego się dopiero narodu — przywódców kozackich — w gordyjski węzeł skomplikowanych stosunków polsko–rosyjsko–tureckich. W początkach XVIII w. ideę zjednoczenia Ukrainy i utworzenia odrębnego państwa kozackiego podjął hetman Iwan Mazepa. Współpracował pierwotnie z Rosją¹, jednak w 1708 r., widząc sukcesy Karola XII w walce z Piotrem I, odstąpił cara i oddał się pod opiekę króla szwedzkiego. Po Połtawie, restytucji w Polsce z carskiej łaski Augusta II i uznaniu przez Rzeczpospolitą traktatu Grzymułtowskiego z 1686 r., sankcjonującego utratę lewobrzeżnej Ukrainy, nie było już możliwości powrotu do sojuszu kozacko–rosyjskiego. Co prawda dla Szwedów, a nawet Turków Mazepa, a potem jego następca Filip Orlik, byli pełnoprawnymi hetmanami Ukrainy, lecz z punktu widzenia Piotra I byli oni zasługującymi na każdą zdrąjcami, dlatego musieli udać się na wygnanie. Szukali poparcia w Turcji, a w końcu i w Szwecji. Po śmierci Mazepy w 1710 r. program walki o państwo ukraińskie podjął nowy hetman kozacki „na uchodźstwie” Orlik, projektując m.in. w 1710 r. „Pakta i konstytucje praw i wolności wojska zaporoskiego”, uznawane obecnie przez wielu za pierwszą konstytucję Ukrainy. Działania kozackiej

¹ O. Subtelny, *Ukraine: A History*, Cambridge 2002, s. 257; idem, *The Mazepist. Ukrainian Separatism in the Early Eighteenth Century*, New York 1981; J. Perdenia, *Stanowisko Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec sprawy Ukrainy na przełomie XVII–XVIII w.*, Wrocław 1963.

emigracji w Benderze nie przyniosły jednak efektu. W 1715 r., po wyjeździe Karola XII z Turcji, część emigrantów, w tym hetman Orlik, udała się do Szwecji, szukając tam środków do życia i poparcia dla swych politycznych aspiracji².

O ile dzieje Mazepy czy Orlika mają dość obszerną i wciąż rosnącą literaturę, to o środowisku ich najbliższych współpracowników wiemy stosunkowo niewiele³. Spośród nich wyróżnić należy szwagra Filipa Orlika — Hrehorego Hercyka. Jego nazwisko zapisało się w historii przede wszystkim z powodu porwania go z Warszawy w 1720 r. przez rosyjskiego posła nadzwyczajnego Grigorija Fiodorowicza Dołgorukiego. Następstwem tego miała być — jak przypuszczał Szymon Askenazy — afera dyplomatyczna, która doprowadziła rzekomo do wydalenia Dołgorukiego z terenu Rzeczypospolitej⁴. Kwerenda w archiwach polskim, rosyjskim i saskim pozwala nie tylko zakwestionować tezę Askenazego, lecz także w nowym świetle przedstawić przebieg zdarzeń związanych z porwaniem Hercyka i działania dworów polskiego i rosyjskiego w jego sprawie.

Hrehory (Grigorij) Hercyk był synem połtawskiego pułkownika Pawła Hercyka. Rodzina miała korzenie żydowskie, ale prawdopodobnie w czasach Chmielnickiego, w 1650 r., kupiec połtawski Semen Hercyk przeszedł na prawosławie. Jego syn Paweł (Pawło), w latach 1675–1695 zaliczał się już do starszyny kozackiej i był połtawskim pułkownikiem. Syn Pawła, Hrehory, jako jedyny z braci (byli jeszcze Iwan i Afanasij) zaliczył rok nauki w szkole „łacińskiej” w Kijowie. Stał się jednym z najbliższych stronników Mazepy i przez siostrę Annę szwagrem następcy Mazepy, Filipa Orlika⁵. Został też jego generał-adiutantem (*generalnoj assaul*) i jednym z najważniejszych członków starszyny kozackiej. Po bitwie połtawskiej znalazł się w gronie tych, którzy wraz z Karolem XII i Mazepą uciekli

² B. Krupnyćkij, *Get'man Pyłyp Orlyk (1672–1742) ohlad joho politycznoj dijal'nosti*, Warszawa 1937; J.A. Gierowski, *Filip Orlik*, PSB, t. XXIV, s. 198–202; tekst konstytucji Orlika: *Konstytucija Pyłypa Orlyka: oryhinal ta joho istorija*, oprac. O.B. Wo w k, „Archiwy Ukrainy”, nr 3–4 (269), 2010, s. 145–166, dostępne na: <http://www.archives.gov.ua/Publicat/AU/index.php?269> [dostęp 1 września 2014]; ostatnio o niej W. K o n o n e n k o, „Pacta et constitutiones...” *Miż tradycyjnym ta modernym konstytucjonalizmom*, „Ukrajinijskij Istorycznyj Zbirnyk”, t. XIV, 2011, s. 17–33, za: http://histans.com/JournALL/green/green_2011_14/3.pdf [dostęp 1 września 2014].

³ Najwięcej informacji przynoszą w tym zakresie prace N.I. K o s t o m a r o w a, *Mazepa* i idem, *Mazepincy* z lat 1882–1884, korzystam z wydania *Mazepa i mazepincy* w: idem, *Sobranie soczinienij, Istoriceskija monografii i izsledowania*, kn. 6, t. XVI, St. Peterburg 1905.

⁴ S. A s k e n a z y, *Do charakterystyki Augusta II*, [w:] idem, *Dwa stulecia XVIII i XIX. Badania i przyczynki*, Warszawa 1910, t. II, s. 1–17; powtórzył to za nim W. K o n o p c z y Ń s k i, *Polska a Szwecja od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660–1795*, Warszawa 1924, s. 94–95; interpretację taką przyjął także J.A. G i e r o w s k i, *Dyplomacja polska doby saskiej*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. II: 1572–1795, red. Z. W ó j c i k, Warszawa 1982, s. 437.

⁵ Małżeństwo Filipa Orlika z Anną Hercykówną zostało zawarte 6 listopada 1698, O. S u b t e l n y, *The Mazepist*, s. 62; druga siostra Hercyka Maria wydana została za syna popa Władimira Maksymowicza, *Dopros Grigorija Gercyka ob jego uczastii w izmienie Mazepy*, „Kijewskaja Starina”, t. V, 1883, s. 595–610 [dalej: *Dopros*], s. 598.

do Benderu. Po wyjeździe Karola XII z państwa osmańskiego wraz z Orlikiem uciekł z terenów tureckich i przez Węgry, Wiedeń i Stralsund udał się do Szwecji. Osiadł w Karlskronie⁶.

Śmierć Karola XII (1 grudnia 1718) pozbawiła ukraińskich wygnańców opiekuńcza oraz skromnych środków utrzymania⁷. Wkrótce jednak koalicja antyrosyjska złożona z cesarza Karola VI oraz królów angielskiego Jerzego I i polskiego Augusta II (traktat wiedeński z 5 stycznia 1719), a także porozumienia szwedzko-angielskie i szwedzko-hanowerskie z 1719 r., otwierające Szwecji drogę do tego sojuszu, przywróciły tzw. mazepińcom nadzieję, że znów będą mogli odegrać ważną rolę polityczną. Od początku 1719 r. Filip Orlik i jego ludzie aktywnie starali się o poparcie państw europejskich i włączenie sprawy ukraińskiej do promowanych przez nie celów w spodziewanej wojnie z Rosją⁸. W tym czasie przebywający w Benderze członek starszyny kozackiej Fiodor (Fedor) Nachimowski został wysłany do Filipa Orlika z listem od chana Sedet Giereja. 9 grudnia 1719 emisariusz spotkać się miał z hetmanem, który przebywał wówczas w Hanowerze⁹.

Najprawdopodobniej po tym spotkaniu Orlik postanowił wysłać na Ukrainę swego szwagra Hrehorego Hercyka, by ten sprawdził nastroje wśród kozaków, a następnie udał się dalej na wschód, na tereny tureckie. Hercyk ruszył do Polski pod koniec 1719 lub na początku 1720 r. Otrzymał paszport na nazwisko polskiego pułkownika Eperyaszy. Podróżował w towarzystwie syna Grigorija, który przedstawiał się jako szwedzki porucznik Karol Kanneberg, i jakiegoś Polaka Rubinowicza (*vel* Rubanowicza)¹⁰. Jechali przez Malmö, Kopenhagę, Hamburg i Berlin do Wrocławia. Tam emisariusz, którego wyposażono w oryginalną pieczęć zaporoską, skontaktować się miał z domownikiem Andreja Wojnarowskiego (siostrzeńca Mazepy, porwanego przez Rosjan w roku 1716) nazwiskiem Kościa, by to on przepisał własną ręką list ułożony przez Orlika do siebie samego, jakoby

⁶ *Dopros*, s. 595, 603.

⁷ Informacje o interesach finansowych Orlika, długach Szwecji wobec niego, ale też i długach samego Orlika i jego bliskich w: A. J e n s e n, *Orlyk u Szwecii*, „Zapysky Towarystwa im. Szewczenka”, t. XVIII, 1909, t. 87–92, s. 95–98.

⁸ B. K r u p n y c k i j, *Get'man Pylyp Orlyk*, s. 109–116; ibidem, s. 222–225 opublikowana korespondencja Orlika z archiwum szwedzkiego. Krupnyckij powołuje się na wydaną przez S.D. A l e k s a n d r i e n k ę korespondencję Orlika z Flemmingiem, *Sbornik statiej i materialow po istorii jugo-zapadnoj Rossii izdannij kijewskoj kommissiej dla razbora drevnih aktow*, Kiiw 1916, t. II, s. I–VI i 1–100. Badacz ten, nie mogąc jednak dotrzeć do książki opublikowanej w czasie I wojny światowej i dlatego trudno dostępnej, korzystał z oryginałów korespondencji z Sächsische Hauptstaatsarchiv w Dreźnie [dalej: SHAD] Location [dalej: Loc.] 698, t. 173 — obecnie tom ten nie jest udostępniany z powodu złego stanu zachowania; udało nam się dotrzeć do wydania Aleksandrienki za pośrednictwem mikrofilmu ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu we Freiburgu, Niemcy (sygn. MK 90/236).

⁹ *Diarij get'mana Pylypa Orlyka*, oprac. J. T o k a r z e w s k i j – K a r a s z e w i c z, Praci Ukrainskoho Naukohoho Institutu, t. XVII, Seria hist., z. 3, Warszawa 1936, s. 17.

¹⁰ A. J e n s e n, *Orlyk u Szwecii*, s. 103–104.

od Zaporozców, a wzywający go rzekomo do objęcia dowództwa nad wojskiem kozackim. Hercyk miał osobiście zapieczętować ów list przekazaną mu kozacką pieczęcią i odesłać go Orlikowi. Celem pisma miało być uwiarygodnienie pozycji kozackiego hetmana w oczach nowego króla szwedzkiego Fryderyka I i uzyskanie od niego pieniędzy na podróż do Polski. Hercyk otrzymał też rzeczywiste listy Orlika do chana tatarskiego i wojska zaporoskiego. Jak informował Orlik w memoriale do szwedzkiego ministerium, Hercyk miał przekazać Porcie listy wzywające do wysłania wojska do Astrachania i nad Don. Emisariusz miał też pilnować interesów Szwecji i Ukrainy na polskim sejmie¹¹. W czasie późniejszego śledztwa Hercyk zapewniał (choć nie mówił prawdy), że do Polski ruszył za własne pieniądze. List Orlika do króla szwedzkiego z 10 października 1720 r. dowodzi, że otrzymał od hetmana 50 dukatów, 100 talarów srebrnych i 4 tys. imperiałów, gdy tymczasem według listy płać za 1719 r. roczna pensja wypłacona Hercykowi przez hetmana wyniosła 672 talary¹².

W nieco późniejszym memoriale przedstawionym stronie szwedzkiej, gdy Hercyk przebywał już w Rzeczypospolitej, Orlik poprosił o instancjonalne listy od króla szwedzkiego do cesarza Karola VI, Augusta II, sułtana tureckiego, chana krymskiego, seraskiera sylistryjskiego i proponował, by to Hercyk dostarczył je adresatom¹³. W liście do Augusta II, o który prosił hetman, znaleźć się miało zapewnienie Szwedów, że wcześniejsza opieka turecka nad kozakami, a zwłaszcza obietnica sułtana utworzenia niezależnej Ukrainy pod jego protekcją nie są akceptowane przez Sztokholm i że teraz szuka się wspólnego dobra w porozumieniu z Rzeczpospolitą. List miał zawierać też prośbę o objęcie opieką rodziny kozackiego hetmana i wyasygnowanie jakiejś kwoty na jej utrzymanie¹⁴.

Na początku 1720 r. Hercyk przybył do Warszawy¹⁵. Zatrzymał się *incoognito* (w obawie przed posłem rosyjskim) w położonym 8 mil od Warszawy domu Stanisława Poniatowskiego, będącego niegdyś na służbie Karola XII, a od niedawna bliskiego współpracownika Jakuba Henryka Flemminga. Tam przebywali już Nachimowski (przybyły do Polski wraz z Poniatowskim), kolejny emisariusz Fiodor (Fedor) Mirowicz i prawdopodobnie brat Hrehorego Hercyka — Iwan.

¹¹ Jeden z późniejszych listów Orlika do Zaporozców z 11 stycznia 1721, druk w: N.I. Kostomarov, *Mazepa i mazepincy*, s. 780–781, p. 1 (przedruk za N.A. Markiewicz, *Istoria Malorossii*, t. IV, Moskwa 1842, s. 352–354), Orlik nawołuje w nim do wojny z Rosją i zapewnia o pomocy Szwecji, która jakoby zawarła już sojusze z wszystkimi europejskimi państwami przeciwko Rosji, cf. *Dopros*, s. 605; memoriał Orlika do szwedzkiego ministerium [w:] A. Jensen, *Orlyk u Szwecii*, s. 102.

¹² *Dopros*, s. 605; A. Jensen, *Orlyk u Szwecii*, s. 101, 168–169.

¹³ „Memorial der Intercessional- und Recommendationis Briefe”, 26 sierpnia 1720, w: B. Krupnyckij, *Get'man Pyłyp Orlyk*, s. 222–223. Nie wiemy jednak, czy memoriał znalazł w rządzie szwedzkim pozytywny odzew.

¹⁴ B. Krupnyckij, *Get'man Pyłyp Orlyk*, s. 222.

¹⁵ *Dopros*, s. 606.

Hercyk podjął rozmowy w sprawie warunków przebywania Orlika w Rzeczypospolitej. Ewentualny pobyt kozackiego hetmana w stolicy Polski, pod boki rosyjskiego ambasadora, nie był jednak ani wygodny dla Augusta II, ani bezpieczny dla samego zainteresowanego. Poniatowski w imieniu króla zaproponował więc, by Orlik z rodziną przybył do Wielunia na pograniczu brandenburskim, do dóbr starosty bobrujskiego Jana Kazimierza Sapiehy i tam osiadł jako zwykły szlachcic bez żadnej rangi. Za pośrednictwem Hercyka, Nachimowskiego i Mirowicza wznowiono też korespondencję między Orlikiem a znaczniejszymi panami polskimi, m.in. biskupem kujawskim Konstantym Felicjanem Szaniawskim, hetmanem Stanisławem Mateuszem Rzewuskim i kanclerzem wielkim litewskim Michałem Serwacym Wiśniowieckim. Ci mieli, podobno na mocy rozkazu królewskiego, obiecać Orlikowi i jego ludziom opiekę, środki do życia i wezwać do przybycia do Brasławia¹⁶. Natomiast Orlikowe posłanie do chana tatarskiego Poniatowski i Flemming mieli przyjąć z rezerwą. Dopiero po czterech tygodniach saski minister zgodził się, by list hetmana do chana został przetłumaczony na turecki i odesłany do adresata¹⁷. W czasie późniejszego śledztwa w Petersburgu Hercyk próbował przekonywać stronę rosyjską o jałowości swej misji, a zwłaszcza o braku szerszych (poza wojewodą kijowskim Józefem Potockim) kontaktów z panami polskimi i ministrami saskimi. Zarzekał się też, że nie składał żadnych propozycji i nie prowadził rozmów na szkodę cara rosyjskiego¹⁸.

Nie było to prawdą. Kontakty Hercyka, choćby z Poniatowskim, musiały być dość intensywne, skoro przebywał w jego domu. Jak wynika z późniejszych akt dotyczących porwania, był też traktowany jako człowiek będący na służbie bądź Poniatowskiego, bądź jego bliskiego współpracownika Krzysztofa Urbanowicza. Trudno też przypuszczać, by Hercyk nie wiedział nic o projekcie, jaki w kwietniu 1720 r. przedstawił Flemmingowi Orlik. Był to list–plan nawiązania przez Kozaków współpracy militarnej z ligą antyrosyjską. Zawierał propozycję utworzenia zjednoczonej Ukrainy pozostającej w unii bądź stałym sojuszu z Rzeczpospolitą. Projekt miał ostrze wyraźnie antyrosyjskie i opierał się na koncepcji powołania wielkiej antyrosyjskiej koalicji bazującej na traktacie wiedeńskim z 1719 r.¹⁹ Ponieważ odpowiedź Augusta II i Flemminga na projekt była niekonkretna, Hercyk wątpić miał w sens swej misji, zwłaszcza gdy spostrzegł, że szanse na wybuch wojny Rzeczypospolitej z Rosją, na którą liczyli kozacy, są znikome. Zrezygnował więc

¹⁶ Ibidem, s. 604–605; O. Subtelny, *The Mazepist*, s. 120, 122; A. Jensen, *Orlyk u Szwecji*, s. 103.

¹⁷ O. Subtelny, *The Mazepists*, s. 124–125; *Dopros*, s. 596, 606.

¹⁸ *Dopros*, s. 609.

¹⁹ F. Orlik do J.H. Flemminga, Stockholm, 30 kwietnia 1720 [w:] *Sbornik statiej*, t. II, s. 51–57; w tłumaczeniu polskim z egzemplarza przechowywanego w Bibliotece PAN/PAU w Krakowie, rkps 2680, t. 2, k. 24–27. wydał H. Głębocki: *Hetmana Filipa Orlika plan sojuszu polsko–kozackiego z 1720 roku*, „Arkana”, t. XXVI, 1999, z. 2, s. 52–60; cf. O. Subtelny, *The Mazepist*, s. 123.

z wyjazdu na Krym pod pretekstem choroby, a zamiast niego udał się tam były sługa Mazepy, Fiodor Nachimowski²⁰.

Mimo braku konkretnych propozycji ze strony Augusta II i Rzeczypospolitej, pozbawiony protekcji i pieniędzy króla szwedzkiego Orlik rozpoczął przygotowania do opuszczenia Szwecji. 11 października 1720 hetman wraz z rodziną i najbliższymi współpracownikami opuścili Sztokholm²¹. Gdy wyjeżdżali, alians wiedeński, baza ich nadziei, już się rozpręgał. W Polsce pogłębiała się współpraca opozycji antykrólewskiej z Rosjanami, prowadząc do zerwania w 1720 r. dwóch sejmów i zdominowania areny politycznej przez wewnętrzny konflikt króla z hetmanami²².

Piotr I nie zapomniał jednak o mazepińcach, traktowanych jako rosyjscy poddani i zdraycy (*izmiennicy*), którzy wypowiedzieli carowi posłuszeństwo i przeszli na służbę wroga — Szwecji. Ostre represje zaczęły się jeszcze przed Połtawą, a nasiliły po zwycięstwie Piotra I nad Karolem XII²³. Po ucieczce Orlika do Turcji, w 1712 r. zaczęto ściągać do Moskwy rodziny jego zwolenników. Część poddano śledztwu i zesłano do odległych guberni syberyjskich albo stracono. Część trzymano pod strażą z ograniczeniem prawa poruszania się po mieście, zakazywano wyjazdu z Moskwy, kontrolowano korespondencję z bliskimi pozostającymi na Ukrainie. Trafiły tam wówczas wraz z dziećmi jako zakładniczki żony Orlikowych szwagrow: małżonka Hrehorego Hercyka Anastazja i żona jego brata Iwana Agrypina²⁴. Pozbawiona całego majątku teściowa Orlika została zesłana bez środków do życia do jednego z podmoskiewskich klasztorów²⁵. Ofiarą zemsty carskiej stał się także siostrzeniec Mazepy, który w 1710 r. zrzekł się kandydowania do godności hetmańskiej — Andrej Wojnarowski (zm. 1740). Udał się on do krajów niemieckich i prowadził tam życie wyrafinowanego *bon vivanta*. W 1716 r. rosyjski rezydent Frederick Bettiger pojął go w Hamburgu, uwięził na terenie

²⁰ O. Subtelny, *The Mazepists*, s. 124–125; *Dopros*, s. 596, 606.

²¹ Orlik udał się do Hanoweru, następnie przez kraje niemieckie do Wrocławia, do którego dotarł 17 stycznia 1721, *Diarj*, s. 1–30.

²² U. Kosińska, *Sejm 1719–1720*, Warszawa 2003 — tu odwołania do literatury przedmiotu omawiającej układ sił międzynarodowych w 1720 r.; eadem, *Rosja wobec sejmu jesiennego 1720 r.*, KH, t. CXI, 2004, z. 1, s. 39–67.

²³ N.I. Kostomarov, *Mazepa i mazepincy*, s. 719–734.

²⁴ *Ibidem*, s. 747–750, 759, 771–778.

²⁵ Informowała o tym w liście z 1717 r. Anna Orlikowa. Pisała też, że żony i dzieci trzech braci Hercyków siedzą w więzieniu i muszą zebrać o kęs chleba, A. Jenson, *Orlyk u Szwecji*, s. 100; z kolei Filip Orlik w liście do Millera z 3 grudnia 1717 pisał: *Szczobi mati nasza pani Hercikowa, ktoru pozbawili ruchomostej i nieruchomostej i zaslali, widziskała swobodu i była dopuszczena do posiadania swoich dibr, die wona mogła bi proziti spokijno starist' i wmerti. Szczobi zinki moich swojakiw, paniw Grigorija i Iwana Gercikiw, ktorim zabrali wsi dobra i dostatki, ruchomi i nieruchomi, nie tilko klejnodi, zoloto, srebro i inszi naczinia, ale nawit odieźdu i zaslali razem z ditmi w Moskwu (die woni żijut z proszenogo chliba) byli wipuszczeny na woliu z rodinami i powiernuli do swoich mužiw, bo szczo Bog połyctiw, nehaj czolowik ne rozluczaje*, *ibidem*.

poselstwa i wbrew protestom tamtejszego magistratu wywiózł do Rosji. Tam po skrupulatnym śledztwie Wojnarowskiego osadzono w twierdzy Pietropawłowskiej, a w 1723 r. zesłano do Jakucka, gdzie jeszcze w 1737 r., „całkiem zdziczałego”, widział go członek petersburskiej Akademii Nauk Friedrich Miller²⁶.

W początkach 1720 r. (styczeń–luty) Piotr I poinformował swego posła w Rzeczypospolitej, Grigorija F. Dołgorukiego o ściąganiu do Polski przez przybyłego ze Szwecji Stanisława Poniatowskiego „osieroconych” mazepińców, m.in. Hercyka i Fiodora Nachimowskiego (zwanego w korespondencji rosyjskiej Nachimowiczem lub Wachimowskim), których zadaniem, jak się słusznie domyślano, miało być podburzenie kozaków na Ukrainie przeciwko Rosji i wsparcie angielsko–szwedzkich planów utworzenia szerokiej koalicji przeciwko Piotrowi I²⁷. W maju 1720 r. po raz kolejny przekazano wiadomość o wyjeździe ze Szwecji Hercyka, Nachimowskiego i Mirowicza (zwanego Mirowiczenką). Dodawano, że Hercyk miał przyjechać do Polski wraz ze znanym „stanisławczykiem” i współpracownikiem Stanisława Poniatowskiego, Krzysztofem Urbanowiczem. Drugi z emisariuszy miał udać się prosto na Sicz, by namawiać kozaków do antyrosyjskiego wystąpienia. Piotr I nakazał swemu ambasadorowi w Polsce dowiadywać się o szczegóły misji zleconych kozakom oraz miejsca ich pobytu, a następnie znaleźć sposób, by ich porwać i dostarczyć do Rosji²⁸. Rozkaz porwania Dołgoruki otrzymał 11/22 czerwca 1720²⁹. Początkowo miał problemy z uzyskaniem informacji o miejscu pobytu Hercyka, bowiem ten jakoby wyjechał na Litwę³⁰. Wkrótce

²⁶ Nie są dokładne informacje N. I. Kostomarowa (*Mazepa i mazepincy*, s. 766–769), jakoby Wojnarowskiego aresztowała najpierw lokalna policja, a dopiero później przekazała Rosjanom. Dokładny opis uwięzienia Wojnarowskiego w: O. Subtelny, *Ukraine*, s. 257–258; relacja Bettigera dla Piotra I oraz inne materiały dot. porwania Wojnarowskiego opublikowane przez S. D. Aleksandrienkę [w:] *Sbornik statiej*, s. 1–43; Wojnarowskiemu poświęcił w 1825 r. swój poemat poeta — dekabrysta Konrad Rylejew, J. Maślanka, *Postać Mazepy w literaturze i sztuce europejskiej*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, t. I–II, 1992–1993, s. 43.

²⁷ Piotr I do G. F. Dołgorukiego, 15/26 stycznia i 11/22 lutego 1720, Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Imperii, Fond 79, opis 1, god 1720, dzieło nr 5 [dalej: AWPRI 79/1, 1720/5], k. 3 i 9v–10 za: U. Kosińska, *Początki kariery Stanisława Poniatowskiego w służbie Augusta II*, [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 418.

²⁸ *Wy imiejetie truditsia o wyszepomianutych Wachimowskom i Giercykie, razwiedywat', gdzie oni w Polsce ili Litwie i pri kom obrietajutsia. I kogda ob onych uwiedajesz, to nadležit wam staranie priłožit', czto b ich kakim udobnym obrazom dostat' ili poimat' i jako izmiennikow naszich k nam prislal' i chotia na to kakoje i iżdwienie upotriebit'*, Piotr I do G. F. Dołgorukiego, 16/27 maja 1720, AWPRI 79/1 1720/5, k. 31v.; potwierdzenie rozkazu porwania Piotr I do Dołgorukiego, 29 maja/9 czerwca 1720, protokół (oryginał datowany 30 maja/10 czerwca), ibidem, k. 33–34.

²⁹ G. F. Dołgoruki do Piotra I, 11/22 czerwca 1720, AWPRI 79/1, 1720/7, k. 290.

³⁰ G. F. Dołgoruki do Piotra I, 25 czerwca/ 6 lipca 1720, AWPRI 79/1, 1720/7, k. 305. Jak wynika z korespondencji Stanisława Poniatowskiego z Flemmingiem, któryś z kozackich emisariuszy, być może właśnie Hercyk, z powodu rozchodzących się pogłosek o jego przybyciu, został ukryty na tere-

do dyplomaty dotarła informacja z Ukrainy (przesłana najprawdopodobniej przez współpracującego z Dołgorukim — nie tylko w sprawach kozaków — hetmana wielkiego koronnego Adama Mikołaja Sieniawskiego, mającego korespondentów w Oczakowie), że na Sicz dotarł już emisariusz Orlika Nachimowski i odbył konferencje z tamtejszym koszowym oraz sotnikami, rozdając im podarunki. Podobno na jakiejś liście poparcia dla Orlika podpisało się wówczas ok. 4200 kozaków. Ogłoszono też, że mają się oni gromadzić w kureniach, co interpretować należało jako przygotowania do wystąpienia zbrojnego. Z kolei Nachimowski miał z listą zawierającą owe 4200 podpisów pojechać do chana, a koszowy wybrał się z jakimś zleceniem do kanclerza litewskiego księcia Michała Serwacego Wiśniowieckiego³¹.

W październiku 1720 r. Petersburg poinformował Dołgorukiego, że od odanego Rosji hetmana kozackiego Iwana Skoropackiego uzyskano informacje o pojawieniu się na Ukrainie kolejnego hercykowego emisariusza imieniem Denko (nazwisko w aktach nieczytelne — U.K.), którego zatrzymano i przesłuchano. Zapewniano, że Hercyk miał być w Polsce przy Urbanowiczu, a Nachimowski i Mirowicz wraz ze Stanisławem Poniatowskim pojechali na Litwę na dwór Wiśniowieckiego. Powtórzono rozkazy pojmania kozackich emisariuszy, co świadczy o wadze, jaką przykładano w Petersburgu do akcji łapania *izmienników*³².

Wkrótce (9 listopada 1720) Dołgoruki mógł wykazać, że nie zaniedbuje carskiego polecenia w sprawie mazepińców. Doniósł, że *izmiennicy* Nachimowski, Hercyk i Mirowicz wyjechali ze Sztokholmu, bo nie mieli tam z czego żyć — wiadomość o ich ciężkiej sytuacji finansowej mogła być wykorzystana jako ważna. Potwierdzał, że najprawdopodobniej są gdzieś w Polsce i – jak z pogardą pisał — „zebrzą o chleb”. Uspokajał cara, że nie ma widoków, aby mogli coś konkretnego zdziałać w sprawach politycznych. Niezależnie od tego obiecywał, że będzie się starał ich pojmać. Narzekał jedynie na brak jakiegoś oficera do pomocy, nie miał bowiem w tej sprawie zaufania do Polaków, którzy jakoby tylko obiecywali, a nic nie robili³³.

Miesiąc później (3/14 grudnia 1720) Dołgoruki mógł poinformować cara o sukcesie — udało mu się pojmać jednego z poszukiwanych, Hrehorego Hercyka.

nie dóbr należących do Flemminga, S. Poniatowski do J.H. Flemminga, 16 lipca 1720 i J.H. Flemming do S. Poniatowskiego, 20 lipca 1720, SHAD Loc. 700/1 (dawna sygnatura Loc. 700 vol. 188), k. 57 i 58.

³¹ Notatka polska niedatowana, załączona do relacji G. F. Dołgorukiego do Piotra I, 9/20 lipca 1720, AWPRI F. 79/1, 1720/7, k. 326.

³² Piotr I do G.F. Dołgorukiego, 7/18 października 1720, AWPRI 79/1, 1720/5, k. 86–87; W. K o n o p c z y Ń s k i, *Polska a Szwecja*, s. 93 (za relacją Trautvettera); cyrkularz Flemminga do saskich posłów na dworach zagranicznych utrzymuje, że Hercyk był w służbie Urbanowicza, choć informacja ta może być nieścisła i podana instrumentalnie dla podkreślenia winy Dołgorukiego, J.H. Flemming, „Lettre circulaire nr 8”, Warszawa 14 grudnia 1720, SHAD Loc. 3517/1.

³³ *Tokmo razglaszajut, a niczego nie zdielajut*, G.F. Dołgoruki do Piotra I, 29 października/9 listopada 1720, AWPRI 79/1, 1720/7, k. 125v.

Zestawienie raportów ambasadora, relacji chorążego warszawskiego i sędziego marszałkowskiego oraz grodzkiego Konstantego Franciszka Mokronowskiego, listów cyrkularnych Flemminga rozesłanych do saskich przedstawicieli za granicami kraju oraz informacji rozproszonych w innych źródłach pozwala odtworzyć przebieg całej akcji. Jak się okazuje, Dołgoruki, nie mógł sam dotrzeć do środowiska „rebelizantów” kozackich. Dla przeprowadzenia sprawy przyjął z własnej inicjatywy na służbę rosyjską polskiego oficera rodem z Wielkopolski, niejakiemu Myszyckiego (*vel* Męszyckiego)³⁴, który wcześniej miał w służbie szwedzkiej rangę kapitana i był wraz z Karolem XII w Benderze. Nie ma pewności, czy Myszycki był szlachcicem, skoro żona Orlika szdyżła, jakoby był to syn rymarza. Rosyjski poseł obiecał mu za odejście z polskiego wojska i zdradę taką samą szarżę, jaką ten miał w armii Rzeczypospolitej (a więc i zbliżoną pensję)³⁵.

Myszycki przyjechał miał wieczorem 12 grudnia 1720 karetą do podwarszawskiej kwatery Hercyka z wezwaniem jakoby od szwedzkiego emisariusza w Polsce generała Johanna Reinholda Trautvettera. Jak informował później Orlika Nachimowski, Hercyk wymawiał się od podróży, na co zdrajca zaszantażował go, mówiąc „Ja [...] odjadę i opowiem Imć Panu Trautvetterowi o niełasce Waszmość Pana”³⁶. Podobno jeszcze jacyś ludzie (może inni kozacy) naciskali na Orlikowego szwagra, by udał się z Myszyckim i skorzystał z okazji przekazania do Szwecji korespondencji dla ich współtowarzyszy, którzy jeszcze tam pozostali³⁷. To złamało opór Hercyka, który wsiadł do podstawionej karety i udał się do Warszawy. Pojazd zajechał jednak przed kwaterę Dołgorukiego; porwany spostrzegł to zbyt późno i nie zdołał uciec³⁸. Tego samego dnia rosyjski ambasador wysłał ponownie Myszyckiego w asyście rosyjskiej do kwatery Hercyka. Udało się im przejąć rzeczy kozaka, w tym liczne pisma, jakie miał on w swych bagażach, m.in. list Orlika do chana krymskiego oraz wspomnianą już oryginalną pieczęć kozacką należącą niegdyś do Mazepy³⁹.

³⁴ Nazwisko Męszycki podaje W. K o n o p c z y Ń s k i, *Polska a Szwecja*, s. 93.

³⁵ G.F. Dołgoruki do Piotra I, 3/14 grudnia 1720, AWPRI 79/1, 1720/7a, k. 186; wieść o porwaniu otrzymał Orlik 26 grudnia 1720; w liście od żony, potwierdził ją hanowerski minister Jerzego I, Johann Gottlieb Bernsdorff, *Diarij*, s. 20; N.I. K o s t o m a r o w, *Mazepa i mazepincy*, s. 760.

³⁶ *Diarij*, s. 21; F. R a w i t a – G a w r o Ń s k i, *Filip Orlik jako hetman kozacki*, „Biblioteka Warszawska”, 1899, t. III, s. 400.

³⁷ J.H. Flemming, „Lettre circulaire nr 8”, 14 grudnia 1720, SHAD Loc. 3517/1.

³⁸ Wydawca akt *doprosu* Hercyka wprowadza w błąd co do okoliczności ujęcia kozaka, pisząc, że *on był aresztowan i wydan ruskim vlastiam*, co by mogło sugerować, że aresztowania dokonały lokalne polskie władze, a dopiero później wydano więźnia Rosjanom; *Dopros*, s. 597; błąd ten powtarza A. J e n s e n, *Orłyk u Szwecii*, s. 101.

³⁹ G.F. Dołgoruki do Piotra I, 3/14 grudnia 1720, AWPRI 79/1, 1720/7a, k. 186; „Relacja uczyniona przez JMP Mokronowskiego ... *ratione* wzięcia ... Hercyka”, b. d. [po 18 grudnia 1720], SHAD Loc. 3517/1.

Jeszcze tej samej nocy, o godzinie 23.00 Dołgoruki przyjechał do marszałka wielkiego koronnego Józefa Wandalina Mniszcha i powiadomił go, że złapał kozaka odjeżdżającego już jakoby z Warszawy. Mniszech okazał niezadowolenie, że stało się to wbrew prawom międzynarodowym, przeciwko honorowi króla i Rzeczypospolitej oraz z naruszeniem jego własnej jurysdykcji marszałkowskiej⁴⁰. Rosjanin był jednak zadowolony, że udało mu się wypełnić rozkaz cara od lat ściągającego po całej Europie adherentów Orlika. Z troską raportował jedynie o swych obawach, czy uda mu się upilnować więźnia przetrzymywanego w budynku rosyjskiego poselstwa pod strażą lokajów, okutego w kajdany, tak by ten nie uciekł, ani nie popełnił samobójstwa. Poseł wydał przy tym bardzo pochlebne świadectwo dla zdolności pojmanego, który, jako człowiek inteligentny i zdolny mechanik–rzemieślnik, mógłby znaleźć sposób na uwolnienie się z kajdan⁴¹. Dołgoruki obawiał się też, że poszukujący Hercyka Polacy mogą przekupić kogoś z polskiej lub niemieckiej służby ambasady, lub dokonać zajazdu w celu uwolnienia kozaka. Zastrzegął, że z jednej strony trudno mu pilnować więźnia, z drugiej z braku ludzi nie ma go jak wyekspediować do Rosji. Prosił gubernatora ryskiego o przysłanie odpowiednio licznego konwoju, by nie odbito aresztanta w podróży i nie odebrano przejętych przy nim listów. Wkrótce August II miał jechać do Saksonii, co mogło ułatwić sprawę⁴².

Tymczasem zaginięciem Hercyka rzeczywiście zaczęli się interesować panowie polscy i obcy dyplomaci. Nazajutrz po porwaniu, 13 grudnia, marszałek Mniszech, odpowiedzialny w miejscu przebywania króla za spokój publiczny, posłał do Dołgorukiego swego sędziego Mokronowskiego. Ten w imieniu marszałka oskarżył posła o nierespektowanie obecności monarchy, porwanie człowieka pod jego bokiem i przetrzymywanie go w rezydencji należącej do Rzeczypospolitej. Zażądał zarówno wydania kozaka, jak i oddania w ręce sprawiedliwości oficera polskiego, który pomógł w porwaniu i winien był zakłócenia porządku publicznego. Dołgoruki odpowiedział: „jeżeli się JMP marszałek na mnie gniewa, wolę, że się on na mnie gniewa, jak pryncypał mój Car Jegomość”⁴³. Wówczas Mokronowski oddał posłowi pismo, w którym podniesiono, że kozaka zabrano na wyraźny rozkaz posła rosyjskiego, na „wolnej ulicy”, wbrew prawu narodów, które zabrania dyplomatom wykonywania jurysdykcji w obcym kraju. Stwierdzano, iż prawo przewiduje, „że gdy posłowie mają jaką pretensyją do kogokolwiek i prawo

⁴⁰ „Relacja uczyniona przez... Mokronowskiego”, SHAD Loc. 3517/1.

⁴¹ *I chotia onoj w mojej kwartirze sidit okowan, odnako zielo opasajus', cztob siebia nie okornil ili nie uszel, ponieze czelowiek zielo nieglup i wo mnogich riemietwach iskusnoj chudoznik, kak ja widiel jego czertiezej i chidrogodii, a pacze w dielach fantannych i w reguliarnych czriez wody mostach, czto sam okazywajet, budto w Szwiecii mnogie diela stroil, w kotorych nie mogli lutcze jego mastiera sy-skat' i budto tiem imiel siebie tamo propitanie*, G.F. Dołgoruki do Piotra I, 3/14 grudnia 1720, AWPRI 79/1, 1720/7a, k. 186v.

⁴² Ibidem, k. 186v–187.

⁴³ „Relacja uczyniona przez... Mokronowskiego”, SHAD Loc. 3517/1.

narodów, zwyczaję praktykowane u wszystkich dworów europejskich i racyja sama mieć chce, aby się adresowali do pana, przy którym rezydują, i aby od niego żądali sprawiedliwości”. W piśmie ostrzegano, że na mocy swego urzędu marszałek mógłby siłą odebrać aresztanta, a nie czyni tego jedynie „żywiąc dewocyję dla Jego Carskiej Mości” i woli obrać łagodniejszą drogę, to jest prosić posła, aby wypuścił kozaka na wolność i oddał pod sąd oficera, który go wydał i który musi być uważany za burzyciela bezpieczeństwa publicznego tym bardziej, „iż ma być Polakiem urodzony”. Na końcu pojednawczo zapewniano: „Marszałek [...] zapewnia, iż nie ma żadnego prywatnego interesu do kozaka i jest przekonany, że gdyby poseł uczynił najmniejszą instancję w tej sprawie, oddano by mu sprawiedliwość. Teraz jednak marszałek nie może nic innego uczynić z uwagi na konieczność przestrzegania praw królestwa oraz powagi króla i Rzeczypospolitej”⁴⁴.

Otrzymawszy powyższe pismo, Dołgoruki obiecał dać nazajutrz pisemną odpowiedź, jednak 14 grudnia, gdy sędzia marszałkowski się o nią upomniał, dyplomata wymówił się zajęciami związanymi z ekspedycją poczty. Ewidentnie grając na zwłokę, poprosił o więcej czasu⁴⁵. W rzeczywistości nie miał zamiaru ustępować stronie polskiej, bowiem w relacji dla cara z tegoż dnia zapowiadał, że nie usłucha wezwań do wydania więźnia⁴⁶.

15 grudnia strona rosyjska przeszła do ofensywy propagandowej. Sekretarz legacji rosyjskiej Piotr Gołębiowski udał się do sędziego marszałkowskiego. Przekazał mu, „że się książę uraża za taki skrypt i odpisać nie chce, aż się sam JMP marszałek podpisze. I na pokoje jedzie książę [i] sam się z JMcią panem marszałkiem obaczy”. Cały ten dzień upłynął na formalnościach dotyczących przyjęcia pisma z kancelarii marszałkowskiej. Ostatecznie podpisał je sędzia marszałkowski Mokronowski, a nie Mniszech, co zresztą niczego nie zmieniło. 16 grudnia Dołgoruki dał do zrozumienia, że więźnia i tak nie wyda, mówiąc: „[ja] się w żadne skrypta wdawać nie będę, aż oznajmię carowi JMci, a ledwo za niedziel sześć mogę mieć przez pocztę respons”. Powtórzył tę deklarację następnego dnia, gdy Mokronowski przybył doń, upominając się o wydanie porwanych ludzi albo odpowiedź na piśmie. Na to Rosjanin odparł: „ja tego kozaka dotrzymam, ale go wydać nie mogę. Niech Ichmoście ze mną robią co chcą, bo to jest [i]zmiennik, a ja mam ordynans od pryncypała mego, abym go szukał i łapał. Znalezione przy

⁴⁴ „Komplement, jaki kazał uczynić JMP marszałek w. k. do księcia JMci Dołhorukiego. Skrypt pierwszy”, SHAD Loc. 3517/1; J.W. Mniszech do G.F. Dołgorukiego, grudzień 1720; list ten w oryginale francuskim i tłumaczeniu polskim, podobnie jak list Mniszcha do rosyjskiego kanclerza G.I. Gołownika w tłumaczeniu polskim z 17 grudnia 1720 opublikował S. A s k e n a z y, *Do charakterystyki Augusta II*, s. 8–10 i 483.

⁴⁵ „Relacja uczyniona przez... Mokronowskiego”, SHAD Loc. 3517/1.

⁴⁶ „Komplement, jaki kazał uczynić JMP marszałek”, SHAD Loc. 3517/1; na komplement ów Dołgoruki tak zareagował: *Ja tiech komplementow nie posuszaju*, G.F. Dołgoruki do Piotra I, 3/14 grudnia 1720, AWPRI 79/1, 1720/7a, k. 187; podobnie idem ad eundem, 10/21 grudnia 1720, ibidem, k. 209v.

nim listy od Orlika do chanów pisane i pieczęć carską. Wszystkom ja produkować gotów jest⁴⁷. 18 grudnia Mokronowski zjawił się u Dołgorukiego z kolejnym pismem, w którym w imieniu Mniszcha ponownie upomniał się o wydanie kozaka i Polaka, który go wydał, w celu osądzenia go. Zapewnił, że obaj będą dobrze strzeżeni, by nie uciekli, póki odpowiedź cara nie nadejdzie⁴⁷.

19 grudnia Dołgoruki udał się wraz z synem Siergiejem do marszałka, gdzie samokrytycznie, ale tylko ustnie przyznał, że jego postępek *contra iura gentium factum [est]*⁴⁸. Zaoferował uroczyste publiczne przeprosiny („deprekacją”) i jakąś formę zadośćuczynienia („satisfakcją”). Zarazem zastrzegł, że „bez ordynansu cara JMci nic nie uczyni⁴⁹”. Kilkudniowy kontredans wizyt i rewizyt nie przyniósł więc żadnego postępu — mijał jedynie cenny czas.

Jak wiemy z relacji samego Dołgorukiego, w tych dniach poprosił on Augusta II o osobistą interwencję i odrzucenie polskich żądań. Władca miał odpowiedzieć, że z uwagi na przyjaźń carską nie chce się mieszać do sprawy porwania kozaka, ale nie może zakazać działać marszałkowi przez wzgląd na jego jurysdykcję. Dołgoruki poinformował więc cara, że z wielkim trudem tłumaczy się, nie dając jednak niczego na piśmie, *daby to dzieło bolszy nie razmnożyło* i by strona polska nie podjęła żadnych działań, które mogłyby naruszyć honor rosyjskiego monarchy. Doniósł też o ciągłych posiedzeniach senatorów w tej sprawie oraz monitach o wydanie kozaka pod straż polską, choćby na jakiś czas. Zapewniał, że oczywiście nie ma zamiaru niczego takiego czynić, a na polskie nalegania odpowiada wymówkami, iż po prostu otrzymał taki rozkaz. Obiecał Polakom jedynie, że może napisać do cara, by dał stronie polskiej jakąś satysfakcję. Póki jednak nie przyjdzie odpowiedź (a można na nią liczyć nie wcześniej niż za sześć tygodni), nie może nic więcej zrobić. Donosił też, że próbowano wydobyć odeń zapewnienie, iż Hercyk pozostanie w Warszawie, póki nie przyjdzie odpowiedź z Rosji⁵⁰. Doświadczony dyplomata, jakim był Dołgoruki, miał obawy, czy sprawa porwania nie przyniesie poważnej szkody interesom cara. Obecność więźnia na terenie rosyjskiej ambasady była posłowi nie na rękę i chciał się go jak najszybciej pozbyć. Sugerował centrali, by dać Polakom jakąś satysfakcję. Prosił też usilnie, uzasadniając to koniecznością troski o honor carski, by przysłano doń osobnego posłańca, któremu mógłby przekazać zadanie wyłapywania „rebelizantów” oraz zdać więźnia, by ten mógł być potajemnie wywieziony z Warszawy. Informował nadto, że w sporach z polskimi panami najbardziej pomogli mu poseł francuski Jean Victor Besenval i — o dziwo — sam Flemming⁵¹. Należy postawić pytanie, dlaczego

⁴⁷ „Komplement drugi”, SHAD loc. 3517/1.

⁴⁸ „Relacja uczyniona przez... Mokronowskiego”, SHAD Loc. 3517/1.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Notatka francuska bez tytułu, Warszawa 18 grudnia 1720, SHAD Loc. 3517/1; potwierdza to relacja G.F. Dołgorukiego dla Piotra I, 10/21 grudnia 1720, AWPRI 79/1, 1720/7a, k. 209–210v.

⁵¹ G.F. Dołgoruki do Piotra I, 10/21 grudnia 1720, AWPRI 79/1, 1720/7a, k. 210v–211. W dniach

najważniejszy saski minister, udzielający swego czasu poparcia i ochrony kozackim emisariuszom, co więcej — od 1718 r. prowadzący zdecydowanie antyrosyjską politykę, miałyby teraz pomagać rosyjskiemu ambasadorowi? Dostrzegamy tu grę dyplomatyczną o wysoką stawkę, kosztem jednego z jej szeregowych uczestników — Hrehorego Hercyka.

Askenazy sądził, że August II, od pewnego już czasu okazujący niezadowolenie z działań Dołgorukiego w Polsce⁵², a zwłaszcza z udziału posła w zerwaniu sejmów 1719/1720 i jesiennego z 1720 r., postanowił skorzystać z afery Hercyka, by wydalić carskiego dyplomatę. Miał pisać do Piotra I „w mocnych wyrazach” z protestem „przeciw jawnemu pogwałceniu prawa narodów i winnego majestatowi respektu”⁵³. Zdaniem Askenazego to mocne postawienie przez stronę polską sprawy porwania uniemożliwić miało Dołgorukiemu dłuższy pobyt w Polsce. Jakoby w efekcie polskich listownych nacisków poseł został wezwany do Petersburga i nie wrócił już więcej do Rzeczypospolitej⁵⁴. Zasłużony historyk pomylił się jednak, zapominając o zasadzie *post rem sed non propter rem*, tj. że nie zawsze chronologiczna kolejność zdarzeń oznacza ich związek przyczynowy. Nie znając niedostępnych dla historyków jego czasów akt rosyjskich, nie miał szans, by odtworzyć prawdziwą chronologię wydarzeń.

Tymczasem wyjazd Dołgorukiego w żadnym stopniu nie był związany ze sprawą Hercyka. Porwanie nastąpiło 12 grudnia, a Dołgoruki już pięć dni wcześniej pisał o potrzebie wyjazdu nad Nową pod pozorem braku zadań po rozejściu się sejmu i wyjazdu króla z Warszawy, a w rzeczywistości, by móc carowi zdać szczegółową relację o sytuacji w Polsce⁵⁵. Najprawdopodobniej też pierwszą prośbę w tej sprawie poseł wystosował zaraz po zakończeniu sejmu (29 października/9 listopada), ale listem prywatnym, który nie zachował się w zasadniczym zwoździe relacji poselskich. Na tę właśnie pocztę powoływał się car, wyrażając najpóźniej

tych interweniować mieli także u Dołgorukiego poseł szwedzki Trautvetter, nuncjusz papieski Girolamo Grimaldi, poseł cesarski László Adam Erdödy i przedstawiciele innych państw, W. K o n o p c z y ŋ s k i, *Polska a Szwecja*, s. 87–88; wieści o porwaniu szwagra dotarły też do Orlika, który prosił osobiście Trautvettera o interwencję i pomoc w uwolnieniu swego powinowatego; Orlik pisał też do wojska polskiego, do Nachimowskiego, Poniatowskiego, Dołgorukiego — bez skutku, z Brunszwiku 28 grudnia 1720, *Diarij*, s. 21–22; 5 lutego 1721 Orlik informował, że pisali doń z Drezna, iż Hrehory jeszcze w areszcie w Warszawie i traktowany *leniter* — łagodnie, *Diarij*, s. 34.

⁵² Przed sejmem jesiennym 1720 r. przez jakiś czas August II ostantacyjnie nie rozmawiał z posłem, U. K o s i ŋ s k a, *Rosja wobec sejmu*, s. 56; ale już 1 listopada 1720 wysłał doń Flemminga i Poniatowskiego z propozycją „rekoncyliacji”, *ibidem*, s. 63.

⁵³ S. A s k e n a z y, *Do charakterystyki*, s. 7–8 (z obszernym cytatem z listu Augusta II do Piotra I w polskim przekładzie).

⁵⁴ *Ibidem*, s. 10.

⁵⁵ [Szyfrem] *pri tom piersonalno o wsiech zdiesznich okolicznostiach podrobno doniest’i na to rezoluciju milostiwjoj polnoj ukaz poluczit’*, G.F. Dołgoruki do Piotra I, 26 listopada/7 grudnia 1720, AWPRI 79/1 1720/7a, k. 168v. Relację tę otrzymano 17 grudnia.

18/29 listopada 1720, a więc przed porwaniem Hercyka, zgodę na przyjazd posła do Petersburga⁵⁶.

Wbrew opinii Askenazego ostra jakoby reakcja strony polskiej nie okazała się wcale tak surowa i stanowcza, jak by się mogło wydawać. O ile pierwszą interpelację polską z 13 grudnia można uznać za zdecydowaną, to późniejsze działania marszałka wielkiego koronnego noszą znamiona dość pasywnych. Na słabość tej reakcji wpływ musiał mieć list–rozkaz, jaki 16 grudnia August II skierował do Mniszcha. Nakazał w nim, by marszałek uzgadniał wszystkie swe działania z ministrami polskimi, a także by informował o swych krokach ministrów obcych dworów rezydujących w Warszawie, tak jednak *de ne rien précipiter, et pour ne pas faire tort au caractère d'ambassadeur, non plus qu'à la jurisdiction territoriale et à la sûreté publique dont les lois s'observent si religieusement en tout pays*. Wskazówka była dość dwuznaczna, jakby król nie chciał, by podejmowano zbyt stanowcze kroki⁵⁷. 17 grudnia 1720 Flemming, informując hetmana Sieniawskiego o porwaniu Hercyka, stwierdził, że ambasadorowie państw obcych przyjęli z aprobatą decyzję marszałka wielkiego koronnego, by działać *sans offenser*. Potwierdza to nasze spostrzeżenie, iż reakcja Mniszcha była „łagodna” i że owa łagodność mogła być sugerowana przez dwór⁵⁸. Działania marszałka pochwalili też znany z uległości wobec Rosji prymas Stanisław Szembek⁵⁹.

W tym samym dniu, w którym dwór zasugerował Mniszchowi złagodzenie reakcji na porwanie Hercyka, tj. 16 grudnia, zredagowano w kancelarii saskiej francuski projekt listu Augusta II do cara. Stwierdzano w nim, że chociaż w zasadzie nie ma podstaw, by być niezadowolonym z działań Dołgorukiego, trudno nie skrytykować porwania, jakiego dokonał. Nie podważano w liście prawa cara do domagania się satysfakcji wobec kozaka, kwestionowano jedynie sposób, w jaki się wszystko dokonało. Proszono o przekazanie więźnia pod polską straż i obiecywano późniejszą satysfakcję⁶⁰. Równolegle Mniszech napisał do kanclerza Gawrzyły Iwanowicza Gołowkina nalegając, by rosyjski pieczętarz starał się „o skuteczny ordynans „Jego Carskiego Wielicestwa” do księcia Jegomości posła, aby przez nieodwłoczne powrót pobranych tu ludzi należytą tak Jego Królewskiej Mości Panu Naszemu Miłościwemu, jako też prawu narodów tym procederem naruszonemu uczynił satysfakcją, do której się tenże książę Jegomość poseł [...] żadną

⁵⁶ Piotr I do G.F. Dołgorukiego 18/29 listopada 1720, AWPRI 79/1 1720/4, k. 181–81v; powtórnie o zgodzie na wyjazd Dołgorukiego do Petersburga jako zatwierdzonej, idem ad idem, 12/23 grudnia 1720, ibidem, k. 103v.

⁵⁷ August II do J.W. Mniszcha, Warszawa 16 grudnia 1720, SHAD Loc. 3517/1.

⁵⁸ J.H. Flemming do A.M. Sieniawskiego, 17 grudnia 1720, BCzart. 5808, nr 10457.

⁵⁹ S. Szembek do J.W. Mniszcha, 26 grudnia 1720, BOss., 2674, k. 20–21.

⁶⁰ August II do Piotra I, Warszawa 16 grudnia 1720, SHAD Loc. 3517/1, minuta francuska; list wysłany niewątpliwie z kancelarii polskiej, najprawdopodobniej z datą 17 grudnia: „Kopia listu króla Jegomości do cara Jegomości”, 17 grudnia 1720, ibidem.

miarą akomodować nie chciał⁶¹. Warto zauważyć, że w jednej z kolejnych wersji listu do Gołowkina znalazł się *passus*, w którym stwierdzano, że w 1716 r. w sprawie Wojnarowskiego Rosjanie nie posunęli się do takiej samowoli, jak w Polsce, lecz prosili władze Hamburga o wydanie mazepińca⁶².

Wkrótce do Petersburga wysłano posłańca, nakazując mu jak najszybsze wręczenie listów carowi i kanclerzowi, domaganie się szybkiej odpowiedzi, unikanie jakichkolwiek dyskusji i jak najszybszy powrót z responsami⁶³. Tymczasem już 1 stycznia 1721, a więc zanim list króla polskiego do Piotra I mógł dotrzeć do Petersburga, car odpowiedział Dołgorukiemu, że wysłał do ryskiego gubernatora rozkazy skierowania do Warszawy odpowiedniego oddziału żołnierzy dla odeskortowania Hercyka do Rosji⁶⁴. Nie zastały one już posła w Warszawie — pod koniec grudnia wyjechał on z Polski i między 20 stycznia a 9 lutego przybył nad Nową⁶⁵. Podkreślmy raz jeszcze — wyjazd ten nie miał związku ze sprawą Hercyka. Nie był ani skutkiem wydalenia przez polską stronę, ani ucieczką z obawy przed kompromitacją.

Dopiero 29 stycznia/9 lutego 1721, już po przybyciu Dołgorukiego do Petersburga i — jak należy mniemać — zdaniu przezeń ustnych relacji z przebiegu sprawy, Piotr I podpisał odpowiedź na list Augusta II w sprawie porwania Hercyka.

⁶¹ J.W. Mniszech do G.I. Gołowkina, Warszawa 21 grudnia 1720, kopia polska, SHAD Loc. 3517/1, bruliony tegoż listu po niemiecku z datą 19 grudnia i poprawkami Flemminga świadczą, że w redagowaniu i tych listów saski minister grał istotną rolę, *ibidem*.

⁶² „Nie potrzeba w tym przykładów allegować, ponieważ ich tak wiele światu wiadomo, lecz i WMPu samemu nie tajno, że W. Carskie *Wieliczeswo* miasto Hamburg o wydanie [brak nazwiska — chodzi niewątpliwie o Andrzeja Wojnarowskiego — UK] rekwirował, ale nic *de facto* w odebraniu onego sobie postępował, jako też i JKM PMM *immediatae iurisdictioni* miasta Gdańska nigdy krzywdy nie czyni. Zaczynam nie wątpię, że JCW i WMP wszystko to rozważycie a osobli[wi]e konsyderować zechcecie, że przy terażniejszych koniunkturach na obydwóch monarchów i ich państw wielki pożytek i *commodum* służyć może, kiedy u świata w dobrym porozumieniu być się zdadzą. Gdy zaś takowy proceder księcia posła temu porozumieniu *e diametro* przeciwny jest, tym bardziej spodziewam się, że *in huius remediationem* skuteczny zajdzie ordynans”, bruliony listu J.W. Mniszcha do G.I. Gołowkina, niemiecki z poprawkami Flemminga, 19 grudnia 1720 i polski b. d., SHAD Loc. 3517/1. Jak wiemy, informacja o aresztowaniu Wojnarowskiego przez władze Hamburga i późniejszym wydaniu Rosjanom była nieprawdziwa. Pojawienie się już w 1720 r. podobnego błędu w opisach porwania Wojnarowskiego może jednak wskazywać, że być może mamy do czynienia z wczesnym nałożeniem się na informacje prawdziwe o porwaniu mazepińca celowej rosyjskiej dezinformacji dotyczącej okoliczności tej akcji, *vide* przypis 26.

⁶³ „Instruction dem H[earn] [puste miejsce na wpisanie nazwiska]”, b. d., SHAD Loc. 3517/1.

⁶⁴ Piotr I do G. F. Dołgorukiego, St. Petersburg, 21 grudnia 1720/1 stycznia 1721, AWPRI 79/1, 1720/ 5, k. 113–114v.

⁶⁵ 20 stycznia 1721 francuski rezydent donosił, że Dołgorukiego oczekuje się w Petersburgu, by mu dać nowe instrukcje, a 9 lutego, że Dołgoruki już był w stolicy i że został odwołany z placówki polskiej, La Vie do Guillaume’a Dubois, 20 stycznia i 9 lutego 1721, *Sbornik Istoriczeskogo Russkogo Impieratorskogo Obszczestwa* [dalej: SIRIO], St. Peterburg 1884, t. XL, s. 152 i 155.

Relacjonujemy to pismo, przytaczając obszerne passusy z oficjalnego polskiego tłumaczenia, przygotowanego w rosyjskiej kancelarii, by uzmysłowić czytelnikowi specyficzną, choć typową dla rosyjskiej korespondencji, pokrętną frazeologię carskich listów. W response car przedstawiał przebieg poszukiwań „zdradców” Hercyka, Mironowicza i Nachimowskiego — w zasadzie zgodnie z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń, natomiast z tendencją do uwypuklenia „zdradzieckich” wobec Rosji działań ukraińskich emisariuszy i praw cara, jako ich władcy, do wymierzenia im sprawiedliwości niezależnie od miejsca, w którym się znajdowali. W liście wielokrotnie sugerowano też, że były to kroki podjęte we wspólnym interesie („bo to się stało dla interesu naszego i waszego”⁶⁶). Emisariusze mieli jakoby działać na rzecz „naszych wspólnych nieprzyjaciół”, „dla uczynienia intryg i zamieszania przeciwko nas i Waszego Korolewskiego Wieliczeństwa”, „aby pobudzić Turków przeciwko nam obydwóm”, „aby pobudzić ich do inwazji na nas oboje [*sic!*] i tym samym przygotować Szwedom drogę do wejścia” oraz posiadali liczne listy „ku naruszeniu spólnych interesów”. Obłudnie stwierdzano też, że Dołgoruki działał „przy pomocy znajdującego się tam naszego oficera”, ignorując fakt, że ów oficer był Polakiem i został specjalnie nakłoniony przez Rosjanina do przejścia na służbę carską, by mógł uniknąć kary za zdradę i wydanie Hercyka. By przykryć fakt ewidentnego bezprawia, bowiem porwanie nastąpiło na terenie będącym pod polską jurysdykcją, sofistycznie tłumaczono, że Dołgoruki porwawszy emisariusza, zaraz dał znać przez swego sekretarza marszałkowi wielkiemu koronnemu z nadzieją, iż ten poinformuje króla i stany „z ekskuzją, aby to za przeciwno przyjęto nie było, że on uczynił ten areszt, pilnując interesów obydwóch nas i państw naszych, nie mając czasu przed tym donieść o tym Waszemu Korolewskiemu Wieliczeństwu, ponieważ obawiał się, jeżeli by przez to omieszkanie uczynił, aby ten zdrajca szkodliwy do zamieszania państw uciec nie znalazł sposobu”⁶⁷. Proszono też przewrotnie o pozwolenie na wywiezienie Hercyka do Rosji, „aby wziętego owego i dotychczas za aresztem w stancyi wyżpomienionego posła naszego znajdującego się zdrajcy Hercyka świeobodnie przez państwa Waszego Korolewskiego Wieliczeństwa w nasze państwo przeprowadzić pozwolili, ale i to, że poseł nasz onego Hercyka w rezydencji Waszego Wieliczeństwa aresztował, przebaczyć raczyli, *considerando*, że on to uczynił nie dla ubliżenia wysokiego Waszego Wieliczeństwa autoritetu i respektu Rzeczypospolitej, lecz tylko dla obawiania się, że jeżeli by uwiadomiwszy się o nim, w prędkim czasie onego nie aresztował, to on znalazłby sposób uciec dla zaszkodzenia spólnym interesom. Najbardziej zaś ponieważ poseł nasz w takim zdaniu to uczynił, gdyż według traktatu takowym zdrajcom protekcji dawać nie należało i tak nie

⁶⁶ Piotr I do Augusta II, St. Petersburg, 29 stycznia 1721, AGAD, Archiwum Koronne Warszawskie dział rosyjski nr 55b/27 [dalej: AGAD AKW ros. 55b/27], oryginał rosyjski, s. 4 i oryginalne tłumaczenie polskie, s. 2–3.

⁶⁷ Ibidem, s. 2.

spodziewał się, że to za przeciwno przyjęte będzie⁶⁸. Powoływano się przy tym na sojusz Rzeczypospolitej z Rosją przeciwko Szwecji: „że Rzeczpospolita i Wasza Królewska Mość są z nami w sojuszu przeciw Szwecji, powinni czynić wszystko, aby to zło odwrócić”. Przypominano także wieczny pokój z 1686 r., którego punkt piąty zawierał klauzulę, „żeby z tej i z drugiej strony, osobliwie ukraińskich obywatelów, pod protekcją nie przyjmować⁶⁹. I choć pokój Grzymułtowskiego nie zawierał zapisów pozwalających sygnatariuszom na naruszanie jurysdykcji sojusznika na jego terenie, car domagał się, by i na przyszłość poseł rosyjski miał prawo „towarzyszów Hercyka, jeśli się w Polsce pokażą, aresztować i nam wydać”. W nagrodę za uległość wobec rosyjskiego bezprawia i spełnienie kolejnych żądań Piotr I obiecywał ogólnikowo, iż „Wasze Korolewskie Wieliczeństwo obowiąże nas do wzajemnych wam w takichże i drugich okazyjach dobrych zawdzięczeń i pokaże w tym znak i próbę sąsiedzkiej swej i skoligowanej przyjaźni⁷⁰. Charakterystyczne, że zaledwie pięć dni później wystosowano z kancelarii carskiej kolejny list do Augusta II (przekazany za pośrednictwem nowego posła rosyjskiego w Polsce Siergieja Grigoriewicza Dołgorukiego), informujący o podjęciu rokowań pokojowych ze Szwedami i mający stronę polską zapewnieniami, że Rosja nie zawrze pokoju bez Rzeczypospolitej⁷¹. Nie wiemy, kiedy omówiony wyżej list cara w sprawie Hercyka dotarł do Augusta II. Król wyjechał do Drezna 21 grudnia 1720, a dopiero 26 marca 1721 ruszył w drogę powrotną do stolicy Polski⁷². W każdym razie, gdy list Piotra I do Augusta II ekspediowano z Petersburga, Dołgorukiego nie było już w Warszawie, a nad Wisłę zdążył oddział wojska mający odeskortować Hercyka do Rosji.

Po wyjeździe Dołgorukiego z Warszawy Hercyk pozostał pod „opieką” sekretarza ambasady Piotra Gołębiowskiego (Polaka w służbie rosyjskiej) i tłumacza G.N. Rudakowskiego⁷³. Więźnia pilnowano nieustannie, czekając niecierpliwie na obiecanych rosyjskich dragonów, którym można byłoby go przekazać⁷⁴. Żołnierze przysłani przez gubernatora ryskiego Nikitę Iwanowicza Repnina, przybyli dopiero 14/25 lutego 1721. Oddział pod wodzą Wasylego Posnikowa

⁶⁸ Ibidem, s. 3.

⁶⁹ Ibidem, s. 2; odp. punkt pokoju wieczystego z 1686 r. w: VL 6, f. 151–152.

⁷⁰ Ibidem, s. 3.

⁷¹ Piotr I do Augusta II, 14 lutego 1721, AGAD AKW ros 55b /27 nr 2, oryginał rosyjski i polskie tłumaczenie; tłumaczenie francuskie tegoż w: *Teka Gabriela Junoszy Podoskiego*, wyd. K. Jarochowski, Poznań 1862, t. VI, s. 498–499.

⁷² *Itinerarium Augusta II* w: A. Żórawska–Witkowska, *Muzyka na dworze Augusta II w Warszawie*, Warszawa 1997, s. 45.

⁷³ G.N. Rudakowski do G.F. Dołgorukiego, 31 grudnia 1720 1721, AWPRI 79/1, 1721/6, k. 5.

⁷⁴ *Kołodnik sodierżitsia kriepek i ja s protczimi po pieriemienam biezpriestanno jego karauliu i ożidaju nietierpielivo poslannych dragun, czto w celosti im otdat'*, P. Gołębiowski do G.F. Dołgorukiego, 7/18 stycznia 1721, AWPRI 79/1 1721/6, k. 8v–9; podobnie w listach z 14/25 stycznia, 21 stycznia/1 lutego i 28 stycznia/8 lutego 1721, ibidem, k. 15v, 20v. i 24v.

zatrzymał się na prawym brzegu Wisły. Ponieważ rzeka była w tym momencie trudna do przebycia (zapewne z powodu niestabilnego lodu), jedynie dowódca z dwoma dragonami przedostał się na lewy brzeg. 16/27 lutego Gołębiowski wraz ze skarbnikiem (*kaznaczej*) Dołgorukiego i inni domownicy położyli (niewątpliwie skutego lub związanego) Hercyka do sań i w asyście Posnikowa przeprawili się po lodzie na Pragę. Tam przekazano więźnia wraz z przejętymi przy nim papierami dowódcy dragonów i oddział ruszył traktem na Rygę⁷⁵. Nie mamy żadnych informacji, by przygotowujący „ekspedycję” Hercyka z Warszawy do Rosji Gołębiowski znał treść carskiego listu z 9 lutego. Jeżeli uwzględnimy ówczesne realia związane z przesyłaniem korespondencji (ok. 19–25 dni w jedną stronę na trasie Petersburg — Warszawa), widać wyraźnie, że wspomniany list (nawet gdyby jego kopię chciano pokazać sekretarzowi legacji, co wydaje się mało prawdopodobne) nie mógł dotrzeć do Warszawy przed wywiezieniem Hercyka, a jego oryginał mógł przybyć do Drezna, gdzie przebywał wówczas August II, gdy więzień znajdował się już na terytorium Rosji. Piotr I nie miał więc zamiaru uzależnić swych poczynań od reakcji strony polskiej. List miał jedynie propagandowo uzasadnić bezprawne i już podjęte działania, i wytrącić na przyszłość oręż z rąk Augusta II.

Informacje o przybyciu rotę rosyjskiej dragonów na Pragę dotarły do marszałka wielkiego koronnego Mniszcha, który domyślił się, że przyjechali oni po więźnia. Reakcja strony polskiej była jednak spóźniona. Dopiero, gdy żołnierze już odjechali wraz z więźniem, do drzwi poselstwa rosyjskiego zaczęły pukać delegacje z pytaniem, co stało się z Hercykiem. Przypomniano, że Dołgoruki obiecywał, iż nie wywiezie go bez wiedzy strony polskiej. Gołębiowski odparł, że jest zobowiązany słuchać rozkazów swych zwierzchników i skłamał, iż o żadnym rosyjskim oddziale nie słyszał. Sugerował nawet wbrew oczywistości, że Hercyka przekazano wcześniej marszałkowi wielkiemu, a jego przedstawiciel Mokronowski powinien o tym wiedzieć, bo w tej sprawie kontaktował się w imieniu Mniszcha z Dołgorukim. W końcu, gdy przedstawiono fakty przeczące jego wykretom, sekretarz odparł wymijająco: „skoro wy ode mnie lepiej wiecie i ludzi widzieliście, to nie trzeba mnie pytać”⁷⁶.

Skoro kozaka wywieziono 27 lutego 1721, a relacje Gołębiowskiego mówiące o interpelacjach polskich datowane są na 15 marca, warto zadać pytanie, jakie były powody tak niemrawej reakcji polskiej służby marszałkowskiej. Jak można sądzić, Mniszcha, podobnie jak i wielu innych polskich ministrów, mogło nie być wówczas w Warszawie. O otrzymaniu odpowiedzi od kanclerza Gołownina marsza-

⁷⁵ P. Gołębiowski do G.F. Dołgorukiego, 18 lutego/1 marca i 4/15 marca 1721, AWPRI 79/1 1721/6, k. 32–32v i 42v.

⁷⁶ *Kogda wy mienia boleje wiedajetie i ludiej widieli, to nie nadležit wam mienia spraszawat*, P. Gołębiowski do G.F. Dołgorukiego, 4/15 marca 1721, AWPRI 79/1 1721/6, k 44v.

łek informował Flemminga 13 marca 1721 z Budziszyna⁷⁷. List z końca kwietnia 1721 r. wskazuje jednak, że Mniszchem kierować mogły inne powody. Za pośrednictwem Gołębiowskiego próbował on udobruchać wówczas Grigorija Dołgorukiego, polecając go zapewnić, że jeżeli w jakiś sposób uraził go przy sprawie Hercyka, to prosi o przebaczenie. Zdawał się sugerować, że działał wbrew swej woli. Tłumaczył, że nie mógł inaczej postąpić, aby nie okazać się w oczach opinii publicznej stronnikiem rosyjskim i działał pod naciskiem licznych „panów braci ministrów”⁷⁸. Czyżby więc odgrywał komedię? Przypomnijmy, że o łagodne postępowanie wobec Dołgorukiego prosił już w grudniu 1720 r. sam August II. Możliwe też, że Mniszech, zgłaszający roszczenia prywatne wobec Rosji do spadku po Marynie Mniszchównie⁷⁹, nie chciał tracić — wiemy dziś, że iluzorycznych — szans na rekompensatę poprzez eskalowanie sporu o człowieka, którego i tak można już było uznać za straconego. Dwór polski na pewno nie chciał „umierać za Hercyka”, a sprawa kozaka nie została nawet wspomniana w listach kancлера Jana Szembeka na sejmiki relacyjne, rozesłanych 6 marca 1721⁸⁰.

Wiadomo, że w ciągu 1720 r. koalicja antyrosyjska (uosabiana przez alians wiedeński z 5 stycznia 1719) rozprzęgła się, zanim na dobre została sformowana. Po nieudanej akcji emancypacyjnej z lat 1718–1720, dwóch zerwanych sejmach, już jesienią 1720 r. August II i Flemming zaczęli myśleć, jak odwrócić niekorzystną tendencję prowadzącą do coraz większej izolacji Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Zrozumieli, że wobec pogłębiającego się osamotnienia trzeba będzie ocieplić stosunki z Piotrem I. Powstał wówczas projekt, by odnowić

⁷⁷ J.W. Mniszech do [J.H. Flemminga], 13 stycznia 1721, SHAD Loc. 3517/1; w liście tym Mniszech twierdził, że nie zna jeszcze treści odpowiedzi cara na list Augusta II. Rekomendował przy tym nieznanego z imienia posłańca, swego sługę, który jeździł z listami do Petersburga i tam czekał siedem tygodni na odpowiedź.

⁷⁸ P. Gołębiowski do G.F. Dołgorukiego, 15/26 kwietnia 1721, AWPRI 79/1 1721/6, k. 58v.

⁷⁹ Przy okazji poselstwa Chomentowskiego do Petersburga wystosowano rok wcześniej specjalny dodatek do instrukcji dla posła w sprawie pretensji Mniszchów: „Addytament do instrukcyi Jaśnie Wielmożnemu pełnomocnemu posłowi do Najjaśniejszego Carskiego Wieliczeństwa dany z kancelaryi WXL”, oryginał, 19 stycznia 1719, AGAD AKW ros., 55d/1, s. 11–11v.

⁸⁰ J. Szembek na sejmiki relacyjne, 6 marca 1721 w: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*, wyd. M. Z w i e r z y k o w s k i, Poznań 2008, s. 934–935; w kopii instrukcji włączonej do akt Hercyka tekst jest obszerniejszy niż wydany przez Zwierzykowskiego, ale i tam nie ma wzmianki o Hercyku, jedynie sugestia, by szlachta wierzyła w czystość intencji dworu: „A zatym przy tej poufałej tego wszystkiego WMP komunikacyi, upraszam z miejsca mego, abyś *in casum sequioris alicuius interpretationis*, będąc informowany przez tę prawdziwą i rzetelną *gestorum* komunikacyją, chciał i innych Ichmościów Mnie Miłościwych Panów o tymże samym informować, aby nie tylko nie chcieli dać ucha *contrariis impressionibus*, ale i owszem *purissimas intentiones principis*, żadnego particularnego interesu w tym wszystkim nie mającego, szczególnie tylko *rationes boni publici* i uspokojenia wewnętrznego utrzymującego sekundować, *de innocentia* oraz *et integritate senatus et ministerii* przeciwko wszelkim impetycyjom *plenissime persuasi* być raczyli. Oddawam się zatym łasce Wielce Mnie Miłościwego Pana zostając...”, SHAD Loc 3517/1.

sojusz z Rosją na bazie traktatu narewskiego z 1704 r. Pisemny plan w tej sprawie zgodził się doreczyć syn Grigorija Dołgorukiego — Siergiej⁸¹. Jak nieco później informował z Petersburga pruski poseł Gustav von Mardefeld, Dołgoruki zapewniać miał cara w imieniu króla polskiego o gotowości strony polskiej do rokowań o nowy układ⁸². Być może więc, w trosce o to, by inicjatywa dworu nie została unicestwiona za przyczyną sporu o Hercyka, dwór saski postanowił poświęcić kozaka. Wkrótce zresztą Drezno musiało się zająć kolejną sprawą o prowokacyjnym charakterze, czyli zarzutami o projektowanie rozbioru Polski (tzw. sprawą Lehmana). Charakterystyczne, że rok później Flemming w poufnym liście do jednego z saskich dyplomatów stwierdził, iż sprawa *d'un certain cosaque* oraz *l'affaire du Juif* są tej samej natury⁸³.

Tymczasem w marcu 1721 r. Hercyka dostarczono do Petersburga. Tam 15/26 marca poddano go drobiazgowemu przesłuchaniu, którego celem głównym było wydobywanie informacji o zdradzie Mazepy i stosunkach hetmana Orlika z Kozakami na Ukrainie. Więzień próbował, co oczywiste, zminimalizować w zeznaniach swą rolę w działaniach Mazepy oraz kontaktach z kozaczyzną i Tatarami. Nie mógł się jednak wyprzeć wiedzy o tym, co zawierały znalezione przy nim listy⁸⁴. Po śledztwie Hercyk spędził kilka lat w twierdzy Pietropawłowskiej, a następnie (od 1724) w Admiralicji. Tegoż roku jego żona Anastazja, przebywająca od 1712 r. wraz z dziećmi (Petrem, Wasilijem, Semenem, Pawłem i Praskowią) pod nadzorem w Moskwie, poprosiła cara o prawo powrotu na ojcowiznę (tj. do majątków na Ukrainie); Piotr I nie zgodził się. Za panowania Piotra II, gdy można było mieć nadzieję na złagodzenie wyroku, w grudniu 1727 r. Hercyk zwrócił się z prośbą o zwolnienie go z więzienia i zgodę na połączenie rodziny. 6 lutego 1728 przewieziono go do Moskwy, gdzie przebywał już z rodziną, ale pod ścisłym nadzorem, nie mogąc korzystać z dochodów ze swoich majątków na Ukrainie, utrzymując się z głodowej „porcji” przyznanej przez cara (2 kopiejki dziennie), ciągle pilnowany, bez prawa wyjazdu z miasta. Jeden z jego synów (Petro) już w 1722 r. został aresztowany na rozkaz Aleksego Wasiljewicza Dołgorukiego i po śledztwie skazany na zesłanie na Syberię. W 1732 r. zmarła Hercykowi żona, a on sam żył w takiej nędzy, że musiał prosić o wsparcie finansowe, by mógł ją pochować. Dopiero w 1735 r. skazańca uwolniono spod stałego nadzoru straży i zwiększono dzienną pensję do 25 kopiejek; zakaz podróży na Ukrainę jednak utrzymano.

⁸¹ J. F. Chance, *George I and the Northern War. The Study of British–Hanoverian Policy in the North of Europe in the Years 1709–1721*, London 1909, s. 440; U. Kosińska, *Rosja wobec sejmów*, s. 63–65; eadem, *Sondaż czy prowokacja? Sprawa Lehmana z 1721 r., czyli o rzekomych planach rozbiorowych Augusta II*, Warszawa 2009, s. 27, 38–40.

⁸² 31 stycznia 1721 Mardefeld informował o przybyciu księcia S. Dołgorukiego do Petersburga z projektem od króla polskiego, G. von Mardefeld do Fryderyka Wilhelma I, 31 stycznia i 3 marca 1721, SIRIO 15, s. 176 i 180–181.

⁸³ U. Kosińska, *Sondaż czy prowokacja*, s. 80.

⁸⁴ Protokół przesłuchania w: *Dopros, passim*.

Szwagier Orlika zmarł najprawdopodobniej w Moskwie. Do dziś nie wiadomo kiedy⁸⁵.

Podobny los mógł spotkać także Filipa Orlika. Tułając się po Europie, kozacki hetman czuł się zagrożony. Już w 1720 r. dotarły doń informacje o możliwości zamachu na niego, jego żonę i syna, uwiarygodnione następnie losem, jaki spotkał Hercyka. Wysłany w poszukiwaniu *izmiennika* rosyjski agent, młody Jagużyński (brat znanego dyplomaty i naczelnego prokuratora Pawła Iwanowicza), który przybył do Hamburga, nie zastał tam już Orlika⁸⁶. We Wrocławiu, gdyby nie znajomość z czeskim baronem Piotrem Orlikiem (podobno krewnym) i kontakty owego barona na dworze cesarskim, które udaremniły rosyjskie zamiary⁸⁷, Filip Orlik mógłby skończyć jak Hercyk. To czeski kuzyn nie pozwolił na aresztowanie i ostrzegł hetmana. Syn Orlika — Hrehory dla bezpieczeństwa ulokowany został w gwardii saskiej, ale w pewnym momencie trzeba go było przenieść do garnizonu w Lipsku, gdy do Drezna zjechał w randze pośła syn Grigorija Fiodorowicza Dołgorukiego — Siergiej Dołgoruki⁸⁸.

Grunt palił się całej rodzinie pod nogami. W 1721 r. cesarz Karol VI, który już w roku 1720 rozpoczął z Rosjanami rozmowy mające na celu przywrócenie zerwanych w 1718 r. stosunków dyplomatycznych (poselstwo Pawła Jagużyńskiego i Johanna Barnharda Weisbacha), nakazał Filipowi Orlikowi wyjazd ze swych krajów. Hetman udał się wówczas do Polski, próbując przekonać Augusta II do udzielenia mu poparcia. Ten jednak odpowiadał wstrzemięźliwie (spotkanie 22 marca 1721) i prosił Orlika o czekanie „*in aliquo securo loco*”, może się skończy *senatus consilium*”, obiecując zawiadomić listownie o decyzji i zapewnić „subsystemcyję” czyli środki utrzymania. Hetman miał się spotkać z Manteufflem w Wartenbergu (Sycowie), ale stamtąd, w obawie o własne bezpieczeństwo, musiał wyjechać i schronić się w Wierishau (Wieruszowie). Ostatecznie rozmowy Orlika z Wettynem i jego ministrami, tj. kierownikiem saskiej polityki zagranicznej Flemmingiem oraz Ernstem Christophem Manteufflem okazały się

⁸⁵ N.I. Kostomarow, *Mazepa i mazepincy*, s. 770–771; *Dopros*, s. 597; N.N. Bantysz-Kamienski (Istoriija Maloj Rossii, St. Peterburg 1903, t. III, s. 587, przypis 187) pisze, że w 1728 r. Hercyk pojechał do Moskwy wraz z rodziną, co może świadczyć (o ile autor się nie myli), że ta jakiś czas przebywała w Petersburgu; protokół przesłuchania Hercyka podpisać miał jeden z synów aresztanta; *Dopros*, s. 610; O. Subtelny, *The Mazepists*, s. 125.

⁸⁶ Już w memoriale do szwedzkiej Rady Stanu z 26 sierpnia 1720 Orlik pisał o konieczności podróżowania jego rodziny i najbliższych współpracowników *incognito* z uwagi na wrogie zamiary rosyjskich przedstawicieli w krajach niemieckich, B. Krupnycki, *Get'man Pyłyp Orlyk*, s. 224; informacje o możliwości zamachu z marca–sierpnia 1721 r.; *Diarj*, s. 38, 39, 40, 43, 54, 56.

⁸⁷ Imię barona podaje J. Tokarzewski-Karaszewicz w: *Diarj*, s. 176 przypis 44; o kontaktach obu Orlików ibidem, s. 32, 34, 38–39, 62, 65.

⁸⁸ *Diarj*, s. 41; list P.I. Jagużyńskiego do hr. Najtgardta we Wrocławiu w sprawie aresztowania Orlika, Wiedeń 14 marca 1721 w: A. Jensen, *Orlyk u Szwecii*, s. 110; E. Rostworowski, *Orlik Grzegorz (Hrehory)*, PSB, t. XXIV, s. 202–205.

niezadowolające — wręcz doradzano mu pogodzenie się z carem⁸⁹. Hetman czynił więc starania w celu pogodzenia się z Moskwą, ale żądał gwarancji bezpieczeństwa życia. Piotr I nie godził się jednak na przyznanie człowiekowi uznawanemu przezeń za zdrajcę jakichkolwiek szczególnych uprawnień, zezwolił jedynie na jego powrót do dóbr na Ukrainie. Moskwa dawała więc tylko czcze obietnice łaski carskiej. Hetman znał ich wartość. Ostrzegany przez wiele osób, by nie ufał w zapewnienia władz rosyjskich, a także znając niewesołe losy rodzin współpracowników swoich i Mazepy, nie zaryzykował powrotu na Zadnieprze⁹⁰. W każdym razie ani Orlik, ani jego ludzie nigdzie nie byli bezpieczni. Kozacki hetman, przemierzając *incognito* południową Polskę, bez nadziei na uzyskanie wsparcia od Augusta II, oddzielony od żony i dzieci, udał się w końcu do Turcji, gdzie poprosił o azyl. Otrzymałszy mizerną pensję, osiedlił się w 1722 r. w Salonikach, a jego status można porównać niemal do sytuacji zakładnika. Od 1726 r., po ślubie Ludwika XV z Marią Leszczyńską i podniesieniu kwestii korony polskiej dla Stanisława Leszczyńskiego, ponownie zaczął snuć marzenia o odegraniu jeszcze jakiejś roli politycznej oraz powrocie do władzy i znaczenia, opierając się na kontaktach z Francją i Leszczyńskim. Do końca życia nie zapomniał o idei zjednoczonej, wolnej Ukrainy, a wizję tę przejął po nim jego syn⁹¹. Obaj zapłacili za swe marzenia dożywotnią emigracją.

Historia Hercyka to nie tylko biograficzny przyczynek do losów ludzi związanych z Mazepą i Orlikiem czy jeszcze jedna ciekawa historia pokazująca, jak pokrętne bywają drogi dyplomacji. Jest to także kolejny przykład słabości dyplomacji polskiej wobec Rosji u schyłku wojny północnej. Ze strony rosyjskiej mamy politykę faktów dokonanych, ciągle zwodzenie i manipulację, a zarazem konsekwentną realizację celów wyznaczonych wiele lat wcześniej. Stronę polską charakteryzuje słabość, kunktatorstwo i złudne nadzieje na skuteczność polityki ustępstw. Pomiędzy tym możemy dostrzec bezsilność ludzi takich jak Hercyk, czy nawet Orlik, stających się ofiarą na ołtarzu polityki wielkich mocarstw.

⁸⁹ J.H. Flemming do Orlika, 8 marca 1721 i F. Orlik do J.H. Flemminga 6 i 30 marca 1721 [w:] *Sbornik statiej*, s. 65–68; tamże o naciskach rosyjskiej dyplomacji na cesarza, by wydał Orlika; wzmianki o rozmowach w: *Diarij*, s. 39–41; F. R a w i t a – G a w r o ń s k i, *Filip Orlik*, s. 401

⁹⁰ Już 3 grudnia 1717 w liście do Millera Orlik pisał, że nie może wierzyć zapewnieniom cara o amnestii, bo wierząc, naraziłby siebie i najbliższych na zgubę i zaturę, A. J e n s e n, *Orłyk u Szwecii*, s. 100. F. R a w i t a – G a w r o ń s k i, *Kozaczyzna ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1922, s. 164.

⁹¹ O. S u b t e l n y, *The Mazepists*, s. 125–127, 245; E. R o s t w o r o w s k i, *O polską koronę, Polityka Francji w latach 1725–1733*, Wrocław–Kraków 1958, s. 59, 87–92; D. B e a u v o i s, *Ukraińska tożsamość i wahania polityczne hetmana Filipa Orlika w świetle jego dziennika 1720–1733*, „Przegląd Wschodni”, t. X, 2006, z. 2 (38), s. 311–337; E. R o s t w o r o w s k i, *Orlik Grzegorz (Hrehorij)*, s. 202–205.

Abduction of Hryhorii Hertsyk in 1720. The fate of supporters of Ivan Mazepa and Polish-Russian relations in the last years of the Great Northern War

In December 1720 the Russian ambassador to Poland Grigori Fedorovich Dolgoruki kidnapped in Warsaw a certain Hryhorii Hertsyk, the emissary of Cossack Hetman Pylyp Orlyk. It was to cause a diplomatic scandal which was allegedly to trigger a firm reaction of King Augustus II who expelled Dolgoruki from the territory of the Commonwealth⁹². This thesis could be questioned on the basis of archival materials and shed new light on the course of events related to the abduction and actions of the Polish and Russian courts in this matter. Hertsyk's affair is not only a contribution to the fate of people associated with Hetmans Mazepa and Orlyk or yet another interesting story revealing labyrinthine ways of diplomacy. It is an example of cunctatory and full of illusory hopes for the efficiency of policy of concessions action of the Polish diplomacy towards Russia at the end of the Great Northern War.

⁹² S. Askenazy, 'Do charakterystyki Augusta II, in: id., *Dwa stulecia XVIII i XIX. Badania i przy-czynki*, Warsaw, 1910, vol. 2, pp. 1–17; it was repeated by W. Konopczyński, *Polska a Szwecja od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660–1795*, Warsaw, 1924, pp. 94–95; this interpreta-tion was also adopted by J.A. Gierowski, 'Dyplomacja polska doby saskiej', in: *Historia dyplomacji polskiej*, vol. 2: 1572–1795, ed. Z. Wójcik, Warsaw, 1982, p. 437.

